Opole to jego pasja – Andrzej Hamada

Miasto
Kultura

23.10.2020 g. 11:32



Andrzej Hamada, nestor opolskich architektów i znawca historii Opola obchodzi w tym roku dziewięćdziesiąte piąte urodziny. Z tej okazji Miasto Opole wraz z Miejską Biblioteką Publiczną przygotowało wystawę rysunków autorstwa Andrzeja Hamady oraz spotkanie z mieszkańcami. Pogarszająca się sytuacja epidemiczna zrewidowała te plany, przenosząc je na lepszy

czas.

Zapraszamy więc na rozmowę, którą przeprowadziliśmy w magazynie **„Opole i kropka”**, w której architekt, pasjonat Opola, opowiada o wybranych wątkach swojej bogatej biografii.

- Pana życiorysem można byłoby obdzielić niejedną osobę, a pewne wątki nadają się na scenariusz filmowy.
- Jest wiele ciekawych i barwnych osób w Opolu. Cieszę się, że ja również mam o czym opowiadać i zresztą bardzo to lubię. A wszystko zawdzięczam dobrej pamięci.

- Młodość spędził Pan w Krakowie, które słynie z pięknej architektury.
- Młodość głównie spędziłem w Krakowie, choć urodziłem się w Wolnym Mieście Gdańsku i tam mieszkałem. Byłem między innymi świadkiem budowy i rozwoju Gdyni. Jeszcze przed wojną mieszkaliśmy z rodzicami w Tczewie i Radomiu, aby wreszcie zawędrować do pięknego Krakowa, które stało się moim miastem.

- Od dziecka interesował się Pan architekturą?
- Moi rodzice wróżyli mi, że będę inżynierem. Dobrze rysowałem i miałem zainteresowania techniczne. Już jako nastolatek trafiłem jako praktykant do firmy budowlanej i zacząłem się zajmować projektowaniem. Bardzo szybko awansowałem na etat. Można powiedzieć, że kariera architekta była mi pisana. Przepracowałem w dużej, polskiej firmie budowlanej praktycznie całą okupację. W między czasie chodziłem do szkoły budowlanej.

- Jak to się stało, że poznał Pan Oskara Schindlera?
- Firma w której pracowałem wykonywała zlecenia budowlane dla władz niemieckich, między innymi przy budowie obozu dla Żydów w Płaszowie. Tam miałem okazję poznać Oskara Schindlera, którego postrzegam przede wszystkim jako sprytnego przedsiębiorcę, z zacięciem do interesów. W momencie kiedy zorientował się, że darmowa praca Żydów jest dla niego osobiście opłacalna, że może na tym zarobić, rozpoczął sprowadzanie ich z obozu do własnej fabryki, gdzie zlecił zbudowanie baraków. I ja te baraki budowałem.

- Jak się okazało, Schindler uratował w ten sposób życie około tysiąca Żydów.
- To prawda, ale więcej w tym było chłodnej kalkulacji ekonomicznej, a mniej miłości

do ludzi. Obecnie w dawnej Fabryce Schindlera mieści się muzeum. Byłem tam i opowiedziałem moją historię związaną z tym miejscem.

Zapraszamy do lektury całego wywiadu pod poniższym linkiem: www.opole.pl/dla-mieszkanca/opole-i-kropka/opole-i-kropka-102020


OPOLE CENTRU
1:1000

Dane kontaktowe
Wydział Promocji

ul. Koraszewskiego 7-9

45-011 Opole

bp [at] um.opole.pl

www.opole.pl

Lokalizacja

Tagi
Opole i kropka
wywiad
architektura
historia